

Na wrocławskim Zgorzelisku coraz piękniej

Znaki żywej wiary u św. Kazimierza

Wielkie dzieła sztuki sakralnej powstają z ducha wiary i są jej znakiem.

Przypomniał o tym abp Marian Gołębiowski w czasie uroczystej Mszy św. w kościele pw. św. Kazimierza Królewicza we Wrocławiu w niedzielę 6 listopada. Podczas Eucharystii, koncelebrowanej przez liczne grono wrocławskich duchownych, Metropolita dokonał poświęcenia nowych

elementów wyposażenia świątyni: ołtarza bocznego ku czci Miłosierdzia Bożego, dwóch witraży w prezbiterium, obrazów przedstawiających św. Ojca Pio i św. Faustynę Kowalską, krzyża ołtarzowego oraz krzyża misyjnego stojącego obok kościoła. Nowy ołtarz boczny oraz witraż z wizerunkiem Jana Pawła II zostały ufundowane przez konsula honorowego Bułgarii Jana Chorostkowskiego. Proboszcz, ks. prałat Józef Lenart, ufundował witraż z przedstawieniem swego patrona św. Józefa, do którego żywi głębokie nabożeństwo.

W homilii Arcybiskup mówił o mądrości, która jest „sztuką pięknego i dobrego życia”. Zachęcał, by wytrwale oczekiwać na przyjście Pana, czego uczą nas czytania mszalne ostatnich tygodni roku liturgicznego. W czasie Mszy św. wystąpiły orkiestra z Obornik Śląskich, parafialny chór oraz młodzieżowa schola. Wśród licznie zgromadzonych gości obecni by-



li przedstawiciele władz państwowych – poseł Wiesław Kilian i senator Andrzej Jaroch.

Świątynię na wrocławskim Zgorzelisku, budowaną od 1988 r., konsekrował 10 listopada 2002 r. kard. Henryk Gulbinowicz. Wzniesiona została dzięki wielkiej ofiarności mieszkańców oraz staraniom ks. Józefa Lenarta. Obecnie służy ok. 12 tysiącom

Arcybiskup święci krzyż misyjny; obok ks. J. Lenart

wiernych należących do parafii pw. św. Kazimierza Królewicza, erygowanej w 1996 r. Kościół z roku na rok pięknieje, stopniowo otrzymując stosowne wyposażenie. W najbliższym czasie wnętrze świątyni ozdobić mają między innymi witraże z przedstawieniami różańcowych tajemnic światła.

AGATA COMBIK



ZDJĘCIA AGATA COMBIK

ŚW. KAROL BOROMEUSZ – PATRON JANA PAWŁA II



RADEK MICHAŁSKI

W niedzielę 6 listopada wspólnota parafialna pw. św. Karola Boromeusza, którą opiekują się ojcowie franciszkanie konwentualni, obchodziła swoje patronalne święto, przeniesione na niedzielę z 4 listopada. Odpustowej liturgii koncelebrowanej przez księży z dekanatu Wrocław Śródmieście przewodniczył ks. Andrzej Dziełak, a homilię wygłosił przeor wrocławskich paulinów o. Roman Wita. Podczas Mszy św. poświęcono trzy ornaty odnowione przez siostry klaryski. Ozdobne szaty liturgiczne będą służyły wspólnie głównie podczas uroczystości maryjnych.

Na zdjęciu prezbiterium, po lewej jeden z poświęconych maryjnych ornatów

Oprawę muzyczną uroczystości wzbogacił zespół franciszkańskiego seminarium z Krakowa „Fioretti”. **R.M.**

Odpust z królem Dawidem

„**PSALMY DAWIDA**” – cykl kilkunastu songów opartych na Księdze Psalmów – będzie można wysłuchać w czasie koncertu, który odbędzie się z okazji parafialnego odpustu we wrocławskim kościele pw. Odkupiciela Świata 20 listopada o godz. 16.00. Autorem muzyki i tekstu, przygotowanego na podstawie Księgi Psalmów, jest Zbigniew Małkiewicz. Koncert – nad którym

patronat medialny objął „Gość Niedzielny” – usłyszymy w wykonaniu Zespołu Muzyki Sakralnej „Lumen”, Kaliskiego Kameralnego Chóru Akademickiego, Orkiestry Kameralnej „Primavera”. Jako soliści wystąpią Marek Bałata, Marzena Małkiewicz i Aleksandra Małkiewicz.

Suma odpustowa odbędzie się w kościele parafialnym tego samego dnia o godz. 12.30.

„Gość” w RR i Internecie

NA FALACH RADIA RODZINA (92 FM) prezentujemy najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycje emitowane są w soboty o godz. 20.30 i w niedzie-



le o 9.40. Zapowiedzi naszych artykułów można też znaleźć w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl

Pamięć zburzonych katedr

ORMIANIE obchodzili swoje jubileusze we Wrocławiu. Od 1600 lat mają swój alfabet, od 60 przebywają na Ziemiach Zachodnich, a 90 lat temu 1,5 miliona z nich straciło życie w trakcie prowadzonej przez Turków eksterminacji narodu. Aby upamiętnić te jubileusze, w niedzielę 30 października Ormianie spotkali się we wrocławskim kościele pw. św. Wojciecha. Uroczystej liturgii przewodniczył abp Marian Gołębiowski, a koncelebrowali ją ks. Tadeusz Isakowicz-Zalewski – duszpasterz Ormian w Polsce i o. Przemysław Ciesielski OP, przeor wrocławskich dominikanów.

W homilii Arcybiskup nawiązał do liturgicznego wspomnienia poświęcenia kościoła. Wspominał o pięknie europejskich katedr, „niemych świadków wiary ludu Bożego”. Podkreślił

też rolę w krzewieniu chrześcijaństwa Kościoła ormiańskiego, który już w III wieku przyjął wiarę. Dodał, że nie można zapomnieć tragedii holokautu ormiańskiego, przeprowadzonego na początku XX wieku przez Turków, a za jej ofiary należy się modlić. „Ormianie zapisałi się złotą czcionką na kartach historii Rzeczypospolitej” – podsumował.

Dziękując za słowo Metropolity, ks. Zalewski dodał, że także Ormianie duchowo pamiętają o swoich katedrach zrównanych z ziemią pod „Świątą górą Ararat”. Po liturgii Arcybiskup wrocławski poświęcił tablicę upamiętniającą trzy ormiańskie jubileusze. Odsłonił ją w obecności duchownych i wiernych ambasador Armenii Ashot Hovakimian.

Odsłonięcie jubileuszowej tablicy



BADEK MICHAŁSKI

W X rocznicę śmierci „Wujka”

SESJA NAUKOWA z okazji 10. rocznicy odejścia do Pana długoletniego, legendarnego duszpasterza akademickiego ks. prał. Aleksandra Zienkiewicza odbędzie się we Wrocławiu 19 i 20 listopada. Rozpocznie ją Msza św., odprawiona pod przewodnictwem abpa Mariana Gołębiowskiego o godz. 9.00 w katedrze. Homilię wygłosi ks. prał. Mirosław Drzewiecki. Od godz. 10.30 w auli Papieskiego

Wydziału Teologicznego będzie można wysłuchać wykładów rektora tej uczelni, ks. prof. Józefa Patera, bpa prof. Ignacego Deca, bpa dra Adama Dyczkowskiego, ks. prof. Józefa Swastka, ks. dra Mariana Biskupa, red. Joanny Lubienieckiej. Ten dzień zakończy koncert w kościele pw. Świętego Krzyża, o godz. 17.00. 20 listopada zaplanowano Eucharystię, o godz. 9.00, i świadectwa, o godz. 10.00.

Papieskie Forum Młodych

KOŁO TEOLOGICZNE ALUMNÓW przy wrocławskim seminarium zaprasza do udziału w XXI Forum Młodych, które trwać będzie na Papieskim Wydziale Teologicznym od 16 do 19 listopada. Forum, nad którym patronat medialny objął „Gość Niedzielny”, odbędzie się pod hasłem „Pokolenie Jana Pawła II”. Program obejmuje wykłady naukowe i dyskusje, ale także spotkania o charakterze modlitewnym i artystycznym:

■ 16 LISTOPADA (środa), 17.30 „Szukam źródła mego powołania” – misterium słowa w wykonaniu alumnów MWSD (aula PWT); 20.15 nabożeństwo wieczorne (katedra).

■ 17 LISTOPADA (czwartek), 9.00 Msza św. (katedra); 10.45 otwarcie forum i wykłady w auli PWT; 11.00 „Kościoł na progu trzeciego tysiąclecia” (kard. prof. dr hab. S. Nagy SCJ); „W kryzysie autorytetów? Psychosocjologiczny obraz współczesnej młodzieży” (ks. prof. dr hab. K. Pawlina); konwersatoria w salach MWSD (16.00–18.00): „Papieska refleksja nad Europą i Polską” (ks. dr K. Papciak SSCC), „Spotkanie z judaizmem i dialog religijny” (mgr inż. J. Kirchler), „Jan Paweł II poeta i mistyk” (ks. dr J. Czarny), „Inicjatywy młodzieżowe w Kościele” (ks. dr J. Żytowiecki), „O godność i świętość współczesnej rodziny” (ks. dr S. Paszkowski); 19.00 Wieczór kulturalny forum (koncert zespołu „Spirituals Singers Band”).



■ 18 LISTOPADA (piątek) wykłady w auli PWT, 9.00 „Tajemnica słów Jana Pawła II” (prof. dr hab. J. Miodek); 9.40 „O właściwe używanie wolności” (ks. dr J. Krokos); 10.50 „Od »nie lękajcie się« do »nie lękajcie się być świętymi«” (ks. prof. dr hab. P. Nitecki); 11.30 „Papież z młodymi – młodzi z Papieżem” (o. J. Góra OP); spotkania popołudniowe – dyskusja panelowa: „Co się z nami stało po 2 kwietnia 2005?” – prowadzenie red. I. Schymalla, uczestnicy: ks. dr M. Biskup, prof. dr hab. A. Wiszniewski, dr R. Dutkiewicz, E. Jackiewicz, red. M. Przciszewski; 19.00 Wieczór kulturalny forum – „Missa Pacis”.

■ 19 LISTOPADA (sobota), wykłady w auli PWT, 9.00 „Nauczanie papieskie – zadania i możliwości” (ks. prof. dr hab. J. Krucina); 9.45 „Stawać się kapłanem trzeciego tysiąclecia. Wizja kapłaństwa Jana Pawła II” (ks. dr L. Slipek); 10.50 „Papież widziany z bliska” (prof. dr hab. G. Turowski); 11.35 sprawozdanie z konwersatoriów; 12.00 podsumowanie XXI Forum Młodych (ks. dr M. Biskup).

W uroczystość Wszystkich Świętych modliliśmy się przy grobach naszych bliskich

Nie szukać złudzeń!

Abp Marian Gołębiewski przewodniczył centralnym obchodom uroczystości Wszystkich Świętych w archidiecezji wrocławskiej na cmentarzu przy ul. Bardzkiej.

Liturgię koncelebrowali księża z dekanatu Wrocław Południe. Zebrany przed ołtarzem polowym, wystawionym obok cmentarnej kaplicy, Metropolita przypomniał o trudnej drodze do świętości. „Dzisiejsza uroczystość to dziękczynienie za ludzi, którzy wsłuchali się Kazanie na Górze i wypełniali czyny, o których Chrystus mówił »błogosławione« – powiedział Arcybiskup w nawiązaniu do odczytanej Ewangelii. „Człowiek szuka złudy szczęścia tam, gdzie nigdy go nie znajdzie; w karierze, sukcesie, pieniądzech” – dodał, stwierdzając, że trzeba nam szukać nieba. Nie jest ono czymś ulotnym, dalekim, bo powinno zaczynać się już teraz w na-



RADEK MICHALSKI

szych sercach. „Świętość to dzieło Boże, a nie ludzka zasługa”.

Arcybiskup wspominał też o grobach Polaków na obczyźnie, szczególnie o tych, którzy polegali w walce o wolność Polski: „Kiedyś poeta pytał: »Polsko, gdzie są twoje groby?«, dziś trzeba

Metropolita wrocławski przewodniczył procesji na cmentarzu przy ul. Bardzkiej

by było raczej zapytać, gdzie ich nie ma. (...) Cmentarz uczy pokory, uczy miłości silniejszej niż śmierć” – podsumował Metropolita.

Bezpośrednio po Mszy św. wierni pod przewodnictwem Arcybiskupa przeszli w procesji różańcowej

alejkami cmentarza. Przy każdej z pięciu stacji, odmawiając tajemnice chwalebne, modlono się za zmarłych z poszczególnych stanów i grup społecznych. Dzięki nagłośnieniu rozmieszczonemu na terenie całej nekropolii wierni mogli uczestniczyć w liturgii przy grobach swoich bliskich, nawet w miejscach najodleglejszych od kaplicy.

Na cmentarzu przy ul. Bardzkiej znajduje się ważne miejsce pamięci dla wiernych parafii pw. Świętego Ducha – grób ks. prałata Stefana Wójcika. Przez ponad 30 lat pełnił on w niej posługę proboszcza. Zmarł w roku 2001, przeżywszy w kapłaństwie 39 lat.

W Dzień Zaduszny, 2 listopada, przy ul. Bardzkiej także odprawiono Mszę św. Wierni mogli w niej uczestniczyć przy okazji nawiedzenia grobów. Stan łaski uświęcającej, przyjęcie Komunii świętej i modlitwa w intencjach Ojca Świętego były warunkami otrzymania odpustu za naszych zmarłych.

RADEK MICHALSKI

Msza święta i procesja na cmentarzu

Lęk przed śmiercią łagodzi wiara

Tegorocznej uroczystości Wszystkich Świętych natura dała wyjątkową oprawę.

Bezwietrznie, błękit na niebie, słońce zerkające ciekawie na tysiące płonących zniczy, które tym razem nie musiały ogrzewać zmarzniętych dłoni. Ogrzewały serca i ożywiały pamięć.

Na cmentarzu przy ul. Bujwida odbyła się uroczysta Msza św. oraz procesja. Eucharystii przewodniczył bp Edward Janiak, w koncelebrze wzięli udział ks. infułat Adam Drwięga oraz ks. Hubert Daniel, proboszcz parafii pw. św. Wawrzyńca. W homilii bp Edward Janiak mówił o wiel-

kiej roli modlitwy za zmarłych i o tym, by nie zaniedbać uzyskania odpustu za osoby szczególnie nam bliskie, które już odeszły na drugą stronę życia. Kaznodzieja wiele miejsca poświęcił śmierci i strachowi przed odejściem jako drogą ku nieznanemu. Mówił, że o śmierci może myśleć bez strachu ten, kto mocno wierzy w Boże miłosierdzie i zmartwychwstanie.

Wspominając tragiczną śmierć i niedawny pogrzeb bardzo młodego księdza z archidiecezji wrocław-

Większość uczestników uroczystości podczas Mszy św. przyjęła Komunię św.

skiej, zwrócił uwagę na refleksję pogrążonej w smutku matki zmarłego. Przyjęła jako pocieszenie to, że ludzie płaczą

po nim, a nie przez niego. Biskup mówił, że warto żyć tak, by nikt przez nas nie płakał.

EWA CIECIORKO



W bocznych nawach
starej świątyni
spotkać można
niezwykłe postacie.

Z wyrazistymi twarzami,
ukazane w dramatycznych
pozach, opowiadają
przechodzącym swe
przejmujące dzieje.

tekst i zdjęcia
AGATA COMBIK



JERZY KAPLAŃSKI

Urodził się w 1949 r. W tym roku obchodzi 30-lecie pracy twórczej. Odkąd w 1975 r. uzyskał dyplom w ówczesnej wrocławskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych, jego prace wciąż są ekspozowane na wielu znaczących wystawach indywidualnych i zbiorowych (m.in. wystawie „Kwiatów w malarstwie polskim” w warszawskiej „Zachęcie”, radomskiej „Wystawie portretu polskiego”, berlińskiej „Potędze wyobraźni” czy milenijnej wystawie portretów znanych wrocławian w Ratuszu). Obrazy artysty można oglądać m.in. we wrocławskich kościołach: NMP na Piasku, św. Jadwigi na Kozanowie, MB Nieustającej Pomocy przy ul. Szkockiej oraz we wrocławskim Muzeum Archidiecezjalnym.

Ich opowieść o cierpieniu, zmaganiu ze złem i nadziei zwycięstwa, nie jest „łatwa i przyjemna”. Wychudzony św. Hieronim kłęczy z kamieniem w dłoni, prorok Jeremiasz rozkłada ramiona w gwałtownym geście, a Hiob wije się z bólu. Jest także św. Jerzy w zaciętej walce ze smokiem i umierający św. Sebastian ze strzałą w boku... Obrazy Jerzego Kapłańskiego z wnętrza wrocławskiego kościoła pw. NMP na Piasku nie pozwalają nikomu przejść obojętnie.

Twarze, Biblia i kwiaty

Temat męczeństwa i odkupienia towarzyszył malarzowi od lat. Jego dziełem są m.in. półtorametrowe stacje Drogi Krzyżowej w kościele pw. MB Nieustającej Po-

mocy przy ul. Szkockiej we Wrocławiu czy wspinał się „Zdjęcie z krzyża”, zdobiące obecnie klasztorne wnętrza w Henrykowie. Na wszystkich obrazach Kapłańskiego uwagę przykuwają starannie „wyrzeźbione” twarze. Każda z nich stanowi wnikliwą analizę ludzkiego wnętrza. Widać to zwłaszcza na portretach, których artysta stworzył bardzo dużo. Maluje znajomych, rodzinę, znanych wrocławian. Na niejednym obliczu widnieją ślady zmagania z losem, upływających lat. Jeden z portretów, zatytułowany „Reszta życia” (1984 r.), wyróżnia się niezwykle formą. Powstał po śmierci ojca artysty. Niewyraźny zarys twarzy zdaje

się ukazywać człowieka przytłoczonego ogromnym smutkiem lub odchodzącego gdzieś w nieznanie. Na wielu obrazach pojawia się motyw koła. Trzyma je Hiob, król Lear, bezimienny mężczyzna. „Fortuna kołem się toczy... – mówi autor. – Koło w rękach człowieka mówi coś o zmiennych kolejach naszego losu”.

Prace Jerzego Kapłańskiego to nie tylko zwierciadło cierpienia i trudów życia. Na wielu z nich jasnie radość i blask zmartwychwstania. We wrocławskiej świątyni pw. św. Jadwigi na Kozanowie obrazy artysty utworzyły barwną ramę wokół ołtarza głównego. Widzimy tam wieczerzę w Emaus, św. Tomasza wkładającego palec do ran Chrystusa, św. Marię Magdalenę spotykającą Mistrza w ogrodzie. Jest i św. Jadwiga – patronka kościoła, a dalej Miłosierny Jezus z promieniami tryskającymi z serca.

„Do podjęcia tematyki religijnej dojrzałem stopniowo – mówi artysta. – Pierwsza tego typu praca to »Zdjęcie z krzyża« z 1993 roku. Obraz najpierw przez lata zdobił wrocławski kościół na Piasku, a w zeszłym roku został przeniesiony do Henrykowa. To wiel-

Kolorowe kwiaty wypełniają niejedno płótno artysty



zastłuchanie

w zwykłych przedmiotach, które często się pojawiają w jego martwych naturach. Pogodne pejzaże, piękne obrazy z kolorowymi bukietami kwiatów czy choćby ziemniakami w koszu zdradzają bardzo wnikliwą obserwację natury. Żadne źdźbło czy płatek nie znajdzie się na płótnie przypadkowo.

„W zasadniczych sprawach moje spojrzenie na sztukę nie zmieniło się, odkąd zacząłem malować – mówi Jerzy Kapłański. – Zawsze ważna była dla mnie natura, realnie istniejący świat, człowiek, przyroda. Zawsze też tworzyłem w nurcie realizmu, ale pełnego ekspresji”. Duże znaczenie ma dla artysty twórczość dawnych mistrzów. Wymienia Carravaglia, Rembrandta, Rubensa, Velazqueza. W czasach mody na sztukę awangardową, często stojącą w opozycji wobec tradycyjnych wartości, wiary i poszukiwania piękna, Kapłański spotyka się czasem z krytyką swej twórczości. „Trzeba iść własną drogą, być wiernym sobie” – podkreśla. Tym bardziej że gusty ludzkie nieustannie się zmieniają.

Tajemnice starej wieży

W pracowni artysty wśród drewnianych belek widać mnóstwo tubek z farbami, paletę lśniąca barwami tęczy, kwiaty w wazonach „pozujące” do kolejnych obrazów. Gotowe już płótna wiszą na ścianach; część poukładana jest na podłodze. Około setki obrazów wychodzi rocznie z pracowni! Warto dodać, że mieści się ona w niezwykłym miejscu. Pan Jerzy z żoną mieszkają w podwrocławskiej Brzezynie, w domu posadowionym na fundamentach średniowiecznej wieży rycerskiej. Gdzieś tam widać jeszcze resztki wiekowych

**Obraz
św. Hieronima
w kościele
pw. NMP
na Piasku**

murów, a pod ziemią prawdopodobnie ciągną się stare lochy. Miejsce w sam raz odpowiednie dla imiennika św. Jerzego, mężnego rycerza. Tylko większe kompozycje – zwykle duże sakralne obrazy – powstają w stodole u sąsiada, gdzie jest więcej miejsca. Krajobrazy artysta maluje najczęściej w najbliższych okolicach Brzeziny.

Zanim odpowiednia scena znajdzie się na płótnie, trzeba je odpowiednio przygotować, by obraz był trwały. J. Kapłański stosuje specjalną recepturę gruntowania płócien, której nauczył się od prof. Stanisława Kukli. Oparta jest na naturalnych składnikach, jak jaja, miód, pokost. Malarz musi często korzystać z pomocy modeli. Bywają nimi najczęściej sąsiedzi. Do obrazu z Hiobem pozowała żona pana Jerzego (jako małżonka biblijnego bohatera), w św. Hieronima oraz Jeremiasza „wcielił” się pewien wieloletni pracownik cegielni. Artysta lubi malować ludzkie ciało, na którym widać ślady zmagania z życiem,

ciężką pracę. Mięśnie, żyły, ścięgna wybieranych przez niego postaci tworzą na obrazie wymowny rysunek, który wiele mówi o człowieku i jego losie. „Kiedy maluję Chrystusa, moim modelem jest często pan pracujący u nas w piekarni – opowiada J. Kapłański – ale na przykład przy powstawaniu »Piety« w 2003 r. do postaci zmarłego Jezusa pozował pewien piłkarz. Modelem dla Matki Bożej był... jego teść. Malowałem scenę, w której ciało Syna spoczywa na kolanach bolejącej Maryi. Trzeba było nie lada krzepy, by model przez długi czas utrzymał na kolanach dorosłego mężczyznę. Biedny teść niemal co dzień minut prosił o przerwę w pozowaniu...”.

By tworzyć prawdziwą sztukę, nie trzeba koniecznie szokować, szukać treści skandalizujących i prowokacyjnych. Jerzemu Kapłańskiemu wystarczy wnikliwa obserwacja świata, zapatrzenie w człowieka i przyrodę, zastłuchanie w historię zbawienia. ■



MÓWIĄ O ARTYŚCIE

KS. PROF. JÓZEF PATER,
REKTOR PWT, DYREKTOR
MUZEUM ARCHIDIECEZJALNEGO
WE WROCŁAWIU

– Prace Jerzego Kapłańskiego z jednej strony są kontynuacją malarstwa klasycznego, z drugiej jednak artysta wypracował swój własny styl, który pozwala mu zaistnieć jako niekwestionowany talent niezwykłego obserwatora ludzkich twarzy i przyrody. To właśnie z płócien Jerzego Kapłańskiego można odczytać istotę doznań i przeżyć współczesnego człowieka. Artysta, wbrew krytyce, odsłania w ludzkich twarzach, nawet tych skutych bólem i cierpieniem, wewnętrzną dobroć i świętość, dostojność i szlachetność. Chce być wiernym swemu spojrzeniu na człowieka i świat, jak wierny jest poeta swemu słowu.



KS. KAN. CZESŁAW MAZUR,
DIECEZJALNY REFERENT
DS. SZTUKI SAKRALNEJ

– Obrazy Jerzego Kapłańskiego, często dużych rozmiarów, dobrze się ogląda z pewnej odległości, w obszernych wnętrzach. Jest artystą, którego wiele dzieł może znaleźć się w świątyni, co nie jest tak częste w przypadku prac współczesnych malarzy. Dzieło sztuki w kościele ma spełniać rolę nie tylko dekoracyjną, ale i przekazywać pewne treści. Powinno być podporządkowane liturgii, modlitwie, nie może „straszyć”. Obrazy współczesnych twórców, także te o tematyce sakralnej, budzą czasem wśród ludzi rozmaite kontrowersje. Tymczasem malarstwo Kapłańskiego nie razi niczych uczuć.



Wspomnienie

Rocznica



Być dobrym dla innych, mieć dla każdego otwarte serce, trzymać się Pana Jezusa, wierzyć i działać w Jego imię. Takie zasady przyświecały śp. ks. prałutowi Józefowi Mrozowi (na zdjęciu) przez całe kapłańskie życie. Przypomnił je w artykule opublikowanym we wrocławskim GN 20 czerwca 2004 r. ks. Janusz Gorczyca. 5 listopada tegoż roku jeden z bohaterów tekstu, ks. Józef Mróz, zmarł przeżywszy 90 lat, w 68. roku kapłaństwa. Mieszkał w tym czasie we wrocławskim Domu Księża Emerytów.

Urodził się 10 kwietnia 1914 r. w Draganówce, w ówczesnym województwie tamopolskim. Był trzecim z dziesięciorga dzieci Karoliny z domu Bielak i Wojciecha. Miał pięć siostr i czterech braci. Podstawówkę skończył w rodzinnej wsi, gimnazjum w Tarnopolu, a seminarium i studia teologiczne, razem ze starszym bratem Bolesławem, we Lwowie. Tam też obydwoj otrzymali święcenia kapłańskie 20 czerwca 1937 r. Ich najstarsza siostra Katarzyna wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr NMP Niepokalanie Poczętej w Starej Wsi. Ks. J. Mróz posługiwał w Lubaczowie, Strusowie, Żurowie, Baryszu. W styczniu 1944 za posługę duszpasterską żołnierzom AK w Melechowie k. Lwowa został rozstrzelany jego brat Bolesław, a 20 września ks. Józef z parafianami wyjechał na Dolny Śląsk. Po wojnie duszpasterzował w Zagrodnie koło Złotoryi, Bobrku koło Częstochowy, a w archidiecezji wrocławskiej w Starym Waliszowie, Wrocławiu i Wojciechowicach k. Kłodzka. Od 1995 roku przebywał w Domu Księża Emerytów. **A.M.**

Pogrzeb ks. S. Chłopeckiego w parafii pw. św. Faustyny w Górze Śląskiej

Pożegnanie Proboszcza

Ewangelizująca zaledwie od pięciu lat parafia pw. św. Faustyny w Górze Śląskiej pożegnała 28 października swego pierwszego Proboszcza.

Tragicznie zmarły ksiądz Stanisław Chłopecki stał też na czele dekanatu Góra Zachód. Zginął w wypadku samochodowym we wtorkowe popołudnie. Wracał z wrocławskich urzędów, gdzie pomyślnie załatwiał sprawy stowarzyszenia „Samarytanin”, zajmującego się miłosierdziem pośród najbardziej poszkodowanych.

Zginęła też podróżująca z nim wolontariuszka parafialnej Caritas, wielka podpora, animatorka charytatywnych działań we wspólnocie. Mieczysława Juźwin, mamę siostry zakonnej, pożegnano w piątek nabożeństwem pogrzebowym w pobliskiej Czerninie, skąd pochodziła i gdzie mieszka jej rodzina.

Górowscy parafianie gromadzili się wokół trumny z ciałem lubianego i szanowanego Duszpasterza już w piątkowe popołudnie 27 października, a później podczas nocnego czuwania. W piątek wieczorem Mszy św. przewodniczył bp Edward Janiak. Wspomnienie pośmiertne wygłosił ks. Franciszek Skorusa, proboszcz wspólnoty pw. MB Nieustającej Pomocy we Wrocławiu, z której przed pięć laty śp. ks. Stanisław wyjechał, obejmując nowo utworzoną parafię pw. św. Faustyny w Górze. Od tamtego czasu zgromadził wokół spraw kościelnych bardzo wielu aktywnych, gorliwych i ofiarnych ludzi z różnych środowisk. Utworzył liczne grupy, wybudował dom parafialny, założone zostały fundamenty pod przyszły kościół.

Od wczesnego, sobotniego poranka w kaplicy tymczasowo pełniącej funkcję parafialnej świątyni, gdzie wystawiono ciało Zmarłego, zbierały się tłumy wiernych. Po rozpoczętym o godz. 10.00 Różańcu uczestnicy pogrzebowej uroczystości przeszli ulicami miasta na cmentarz parafialny. Trzykilometrową trasą trumnę nieśli strażacy. O godz. 14.00 pod przewodnictwem abpa Mariana Gołębiewskiego, przy współcelebrze bez ma-

ła setki kapłanów z diecezji wrocławskiej, świdnickiej i legnickiej oraz z udziałem ponad tysięcznego tłumu wiernych z dekanatu górskiego i parafii, z którymi związany był ks. Stanisław, rozpoczęto liturgię Mszy św. pogrzebowej. Parafianie z rodzinnego Węglińca przywieźli woreczek ziemi, którą wysypali na grób swego Rodaka. Obecni na pogrzebie mama, siostra i dwaj bracia zaakceptowali często wypowiedaną wolę zmarłego Duszpasterza i parafian, by jego doczesne szczątki złożyć w ziemi, na której pracował. W planach budowanego kościoła św. Faustyny ks. Stanisław umieścił kryptę dla pochówku kapłanów. Można mieć nadzieję, że w przyszłości jego następcy i wierni przeniosą do podziemi swego kościoła prochy pierwszego proboszcza parafii.

Kaznodzieja zaznaczył, że odszedł kapłan promieniujący na otoczenie, na tych, z którymi pracował i z którymi się spotykał, pełen nadziei, radości i pogodnego uśmiechu. Właśnie te cechy zmarłego zauważył w słowie pożegnalnym Arcybiskup, podkreślając wielki kapłański optymizm, który promieniował od śp. ks. Stanisława. Kursowy senior roku, z którym Zmarły w 1989 r. otrzymał święcenia kapłańskie, podziękował wszystkim zebranym kapłanom za trwanie w modlitwie. W głębokich słowach Burmistrz Góry podziękował ks. Stanisławowi za wszystko, co pozostawił w mieście. Podkreślał sprawowane przez niego sakramenty i obecność w życiu ludzi. Mówił o miłości bliźniego, podejmowanej również przez takich ludzi jak śp. pani Micia o oczach pełnych troski i delikatnych dłoniach rozdających chleb biedniejszemu. Przedstawicielka rady parafialnej podziękowała rodzinie zmarłego Proboszcza.

Cmentarny kościół pw. Bożego Ciała wypełniły delegacje i poczty sztandarowe policji, straży pożarnej, szkół i bractw, a nekropolię tysięczny tłum wiernych żegnających, oplakujących i oddających hołd wdzięczności ukochanemu Duszpasterzowi.

Arcybiskup przewodniczył sobotnim obrzędom pogrzebowym

KS. JAN MARCINIAK



LISTY



Rozmawiali o szkole

W sobotę 22 października nauczyciele Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców z diecezji wrocławskiej modlili się w trzebnickim sanktuarium św. Jadwigi. Tematem tegorocznej Diecezjalnej Pielgrzymki Nauczycieli i Wychowawców były obchody 25-lecia powstania „Solidarności”. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył ks. prałat Stanisław Orzechowski.

W homilii nawiązał do trudnych zadań współczesnego nauczyciela oraz przypomniał cztery czynniki warunkujące rozwój i duchowy wzrost człowieka. Są to: bios, etos, agos, los. Bios (czyli warunki biologiczne) decyduje o tym, czy dzieci są silne fizycznie i odporne na trudy, czy mają uniemożliwioną wszechstronną aktywność, także umysłową. Etos to ideały i wartości grupy społecznej, w której działa młody człowiek, uwznioślające lub degradujące. Agos – inaczej wpływ autorytetów, w tym nauczycieli, którzy mogą pozostawić trwałe ślady w duszy i umyśle wychowanka. W końcu los, który może stać się narzędziem w ręku Boga, pozwalającym człowiekowi upadać lub wzrastać.

Następnie w kaplicy klasztoru boromeuszek przemawiali Wiesław Kilian i Ewa Wanda Wolak. W pytaniach nauczyciele wyrażali zainteresowanie obecnością wartości chrześcijańskich w nauczaniu oraz troskę o postawy katolickie we współczesnej szkole. Podczas Drogi Krzyżowej w Lasku Bukowym mogliśmy zachwycić się pięknem jesiennej pogody, kolorów, światła, ciszy i popołudniowego ciepła. Ten czas był podarunkiem Pana Boga. Z modlitewnymi refleksjami oraz wspomnieniami osoby i nauczania Jana Pawła II powróciliśmy do Wrocławia.

UCZESTNICZKA PIELGRZYMKI

Katecheci w Bardzie

Od 21 do 23 października, w domu Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Bardzie Śląskim, odbyły się rekolekcje dla katechetów, zorganizowane przez Kurię Metropolitalną we Wrocławiu. Prowadził je ks. Piotr Jurzyk. Był to niezwykle czas modlitwy, zadumy, wsluchania się w bogactwo Słowa Bożego i treść konferencji. Modlitwę różańcową odmawialiśmy na tle jesiennych krajobrazów Barda, podziwiając kapliczki różańcowe. Nasze spotkania ubogacali śpiewem i obecnością alumni z wrocławskiego Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego. Razem odmawialiśmy Liturgię Godzin, przeżyaliśmy Eucharystię, Godzinę Miłosierdzia i Apele Jasnogórskie. Atmosferę spot-



MONIKA ZAJĄC

kania tworzyły gościnność i serdeczność sióstr, cisza oraz wspólnota ludzi, którzy na co dzień niosą Chrystusa innym.

Najmłodszą uczestniczką rekolekcji była 5-letnia Ania, która przyjechała z rodzicami. W sobotni wieczór mogliśmy się poznać i wymienić doświadczeniami z pracy katechetyczno-pedagogicznej. Dzięki temu nasze powołanie nabrało nowego blasku. Żal było odjeżdżać, zwłaszcza że żegnała nas prawdziwa złota polska jesień... (na zdjęciu).

MONIKA ZAJĄC

Dzieci Janowi Pawłowi II

13 października stał się wyjątkowym dniem w parafii w Nasławicach i w Szkole Podstawowej w Świątnikach. Słońce chyliło się ku zachodowi, kiedy ze szkolnej auli popłynęły dźwięki nokturnów Chopina, rozpoczynające wieczornicę ku czci Jana Pawła II. Nastrojowa sceneria, stworzona przez pamiętki związane z wielkim Rodakiem, kącik milczenia, światełka miłości – witały parafian oraz zaproszonych gości. Inicjator wieczornicy proboszcz ks. Zbigniew Słobodecki wprowadził widzów w atmosferę zadumy i refleksji. Majestat dogasającego dnia usławił wzniosłą recytację Katarzyny Stachowskiej i Wiesława Drozdowskiego oraz koncert poetycko-wokalny w wykonaniu uczniów klas V–VI, którzy recytowali strofy Juliusza Słowackiego oraz Karola Wojtyły i Jana Pawła II. Przeplatali je znanymi pieśniami.

Uczta dla oczu była wystawa prac „Jan Paweł II w oczach dziecka”. Fundusze z ich aukcji oraz sprzedaży kalendarzy (cegiełek) na rok 2006 przeznaczone zostaną na kaplicę sługi Bożego Jana Pawła II, powstającą w świątnickim kościele pw. MB Bolesnej. Nabożeństwo różańcowe z procesją wokół świątyni, Msza św. ku czci MB Fatimskiej oraz modły o rychłą kanonizację Jana Pawła II ukoronowały Dzień Papieski w nasławickiej parafii.

**ANNA KUMIDAJ,
KATARZYNA STACHOWSKA
SP Świątniki**

Orełdownik Prawdy

16 października 1978 to data szczególna dla wspólnoty parafialnej świętych Stanisława, Doroty i Waclawa we Wrocławiu. Tego dnia, kiedy abp Henryk Gulbinowicz udzielał miejscowej młodzieży bierzmowania, świat usły-

szal o wyborze kard. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. Minęło 27 lat. Niczym paciorki różańca przesuwały się chwile radości, chwali, światła, a także cierpienia. Młodzi ludzie, którzy wtedy przyjmowali sakrament dojrzałości chrześcijańskiej, ponownie spotkali się 16 października tego roku w świątyni trzech narodów, aby ze swoimi dziećmi uczestniczyć w V Dniu Papieskim i dziękować Bogu za wielki pontyfikat. Podczas katechez przygotowujących do Dnia Papieskiego dzieci wspominały wielkiego Polaka i jego dzieło. Wdzięczność i miłość do Jana Pawła II wyrażały, pisząc wiersze, listy. Przemawiała przez nie tęsknota i miłość do Ojca Świętego, a także podziw i uznanie dla tego, co uczynił dla świata i ludzkości. Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 63 we Wrocławiu wraz z parafialną scholą „Sonika” przygotowały montaż słowno-muzyczny „W hołdzie Słudze Bożemu Janowi Pawłowi II”, w którym wybrzmiały słowa Papieża skierowane do młodzieży.

MALGORZATA RZESZUTEK
katechetka SP 63 we Wrocławiu

Dotknąć nieba



BARBARA RAK

W niedzielę 30 października o godz. 19.00, tuż przed uroczystością Wszystkich Świętych, na scenie ustawionej na ziębickim rynku rozpoczął się koncert poświęcony pamięci zmarłego 2 kwietnia Jana Pawła II. Impreza zgromadziła setki mieszkańców miasta, którzy mimo przejmującego zimna słuchali i oklaskiwali ziębickich artystów. Wystąpili: zespół „Kwadran”, „Średnia 28”, „Adoramus”, „Dziecięce Studio Wokalne”, Iwona Sobolewska, Alicja Ostrowska i Robert Perłowski. Koncert poprowadzili Marta Pietkiewicz i Witold Wiśniewski.

Wspaniałe widowisko rozpoczęła „Barka”, którą z artystami śpiewała publiczność. W myśl starej prawdy: „Kto śpiewa, dwa razy się modli”, popłynęły rytmy spokojne i nostalgiczne oraz żywe i nowoczesne. Znakomicie dobrane treści utworów mówiły o nadziei, wierze, miłości i przemijaniu. Uzupełnieniem koncertu był pokaz multimedialny – zdjęcia Papieża, obrazy z jego pontyfikatu oraz urywki przemówień. Koncert był transmitowany na żywo przez internetowe radio Heynow.

BARBARA RAK

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Moczydlnicy Klasztornej (dekanat Wołów)

Z modlitwą, z duszą i z... muzeum

Dokumenty opisują historię Moczydlnicy Klasztornej od XIV wieku – wieś była już wtedy wymieniona wśród posiadłości biskupów wrocławskich.

W wiekach późniejszych należała do cystersów, którzy mieli swoją siedzibę w pobliskim opactwie lubiąskim. To oni zbudowali we wsi klasztor, założyli rozległy park i byli twórcami gospodarstwa rolnego.

Początkowo ośrodkiem życia religijnego miejscowości była przyklasztorna kaplica. Decyzję o wzniesieniu kościoła parafialnego pw. Niepokalanego Poczęcia NMP podjął w 1796 r. opat Gabriel, ale obecnie stojąca świątynia pochodzi dopiero z 1908 r. Służy ona parafii, którą tworzy pięć wiosek: Moczydlnica Klasztorna, Moczydlnica Dworska, Bożeń, Konary i Golina. Wspólnota liczy około 1000 wiernych.

Po objęciu parafii w 1996 r. przez jej obecnego proboszcza ks. Krzysztofa Romaniuka ruszyły w niej pełną parą prace remontowe. Zarówno w kościele parafialnym w Moczydlnicy, jak i filialnym w Bożeniu podjęte zostały prace restauracyjne i konserwatorskie, a przy pomocy parafian uporządkowano także teren wokół obydwu budowli. W

2000 r. wykonano nowe ogrodzenie cmentarza parafialnego.

Gruntownie wyremontowana plebania stanowi swoiste muzeum, bowiem proboszcz gromadzi w niej zabytkowe, używane dawniej w rolnictwie przedmioty. Niektóre z nich są prawdziwymi unikatami, jak na przykład służące kiedyś do wyrobu mąki, zachowane w doskonałym stanie kamienne żarna. Ogród – drugie hobby kapłana – stał się naprawdę pięknym miejscem. Niewątpliwym zaskoczeniem dla odwiedzających może być owocujące drzewo cytrynowe i hodowla pstrągów w oczku wodnym.

Mimo ogromu wysiłku włożonego w powyższe prace, sednem działań ks. K. Romaniuka jest posługa duszpasterska i pomoc parafianom w codziennych problemach. Aby ułatwić ludziom chorym i starszym dostęp do usług medycznych, ksiądz proboszcz nakłonił do systematycznych wizyt w parafii lekarza specjalistę z Wrocławia. Stara się również zawsze znaleźć czas dla każdego, kto przyjdzie do niego ze swoimi problemami – traktuje go wtedy jak swojego gościa, a nie petenta. Szczególny nacisk kładzie na pracę z młodzieżą. W dobie konsumpcjonizmu, Internetu i zaniku poszanowania dla tradycyjnych wartości stara się uwrażliwić młodych na piękno



KUBA ŁUKOWSKI

poezji i literatury, by w ten sposób pozytywnie wpływać na ich rozwój duchowy.

Na podkreślenie zasługuje wysoki poziom zaangażowania moczydlnickiej wspólnoty w życie religijne. Na niedzielne Msze św. uczęszcza ponad 70 proc. parafian (jest to frekwencja znacznie wyższa od przeciętnej w Polsce) i znaczna część z nich przystępuje do Komunii św. Proboszcz zauważa, iż o pobożności wiernych świadczy również ich śpiew podczas nabożeństw i dodaje, że nie musi borykać się z problemem ciszy w kościele. W tej stosunkowo małej parafii modli się dwanaście rodzin różańcowych i trzy różne różańcowe.

KUBA ŁUKOWSKI



KS. KRZYSZTOF ROMANIUK

Święcenia kapłańskie przyjął 24 maja 1981 r. Parafię w Moczydlnicy objął w 1996 r. Wcześniej pracował w Oławie, Nowej Rudzie, Dzierżoniowie, Jeleniej Górze i Wrocławiu

Kościół parafialny w Moczydlnicy Klasztornej

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mojej posłudze kapłańskiej przyswieca dewiza: „Panie, daj nowy kształt memu istnieniu, bym był wszystkim dla innych, a niczym dla siebie”. Dziś, kiedy dorośli często są pochłonięci różnymi sprawami i problemami, zadaniem kapłanów jest pomagać rodzicom w zajęciu się sferą psychiczną i emocjonalną dzieci. Duszpasterze powinni starać się poznać problemy młodych ludzi i wychodzić im naprzeciw. Ważne jest, aby kapłani oprócz namiętności wiernych z ambony sami dawali przykład dobrego życia – przede wszystkim swoją pracą i postawą. Trzeba, by uczyli, że nasze trudy i modlitwa powinny iść zawsze w parze. Takie patrzenie na życie pozwala lepiej rozumieć sens nie tylko wszelkich wysiłków, ale i cierpień, które nas dotykają. Wtedy zaczniemy działać i spełniać obowiązki nie pod przymusem, ale z własnej woli, kierowani miłością. Wtedy także ma szansę pojawić się w naszym codziennym życiu entuzjazm i prawdziwa radość. Jak śpiewała Alicja Majewska, „nie sztuka zbudować dom, ale sprawić, by miał duszę”. Zatem zadaniem duszpasterza jest również dawać ludziom otuchę – poprzez własny entuzjazm i zaangażowanie.

Zapraszamy na Msze św.:

- Niedziele i święta: 8.30, 12.00 – Moczydlnica Klasztorna, 10.00 – Bożeń
- Dni powszednie: 18.00 – Moczydlnica Klasztorna, czwartek 17.00 – Bożeń